Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok . Nr. 182. | Środa 21-go października 1931 roku. | P.K.O. Nr. 307.955

Bezrobocie we Francji.

Przyzwyczailiśmy się patrzeć na Francję, jak na kraj pełen wszelkich szczęśliwości dla ludzi pracy. Powszechna opinja publiczna całego świata zgodnie przyznawała i przyznaje w dalszym ciągu narodowi francuskiemu wielką pracowitość, a jej przemysłowcom i handlowcom dużą ruchliwość. Bo też istotnie faktem jest, że Francja, mimo posiadania terenów przeważnie rolniczych, zajęła dzięki tej ruchliwości i pracowitości równocześnie jedno z pierwszych miejsc i w państwach wysokouprzemysłowionych. Handel jej zasięgiem swego działania i ogromem obejmowanych terytorjów na całej kuli ziemskiej dorównywa potędze handlu brytyjskiego i amerykańskiego. Skrzętna pracowitość i niemal do przesady posunięta, przysłowiowa oszczędność ludu francuskiego, stworzyły podstawy do nagromadzenia tych olbrzymich kapitałów, jakiemi Francja dysponowała przed wojną i jakiemi dysponuje obecnie. Kraj ten w latach 1914 - 1918 obrócony w perzynę w północnych swych częściach przez działanie wielkiej wojny, nietylko potrafił odbudować te zniszczenia, ale i zebrać ponownie wielkie kapitały społeczne. Wystarczy zaś wspomnieć, że samo odbudowanie zniszczonych przez wojnę departamentów północnych pochłonęło dwa razy większą sumę, niż otrzymała Francja odszkodowanie od Niemiec. Świadczy to, że naród francuski nawet w ogniu zmagań wojennych nie zatracił swych zasadniczych cech: — pracowitości, oszczędności i ruchliwości.

Trudno więc jest w pierwszej chwili uwierzyć, że nawet jednak i ten, tak zasobny w bogactwa naturalne i kapitały kraj — walczyć musi obecnie z rozwijającą się na jego terenie klęską bezrobocia. A jednak — jest to prawda. Jakże wielkie i w jaką destrukcyjną siłą obdarzone musiały być te przyczyny gospodarcze, które mogły wywołać wzrost bezrobocia — we Francji!

Wiadomo, jakie to były przyczyny. Są one jednakowe dziś w całym świecie. Jeśli o nich trzeba mówić w związku z sytuacją francuską, to dlatego, że w zestawieniu z całokształtem gospodarczym Francji bodaj najlepiej można sobie zdać sprawę z tego przeogromnego wpływu, jaki na całą gospodarkę świata wywiera obecne przesilenie.

Pierwsze drgnienia pogarszającej się koniunktury zanotowano najpierw w obrocie handlowym Francji z zagranicą. W ślad za handlem zagranicznym, wpływowi przesilenia poddawać się następnie poczęły coraz inne dziedziny gospodarcze we Francji. Szło to progresywnie. W 1929 r. dnia 1 stycznia we Francji było 4 tysiące zarejestrowanych bezrobotnych. Na dzień 1 stycznia 1930 r. liczba bezrobotnych wzrosła aż dziesięciokrotnie i wynosiła 44 tysiące. Pod koniec tegoż roku bezrobotnych było już 50 tysięcy. Rok bieżący wreszcie przyniósł dalsze kurczenie się produkcji przemysłowej, powodując tem samem coraz szybszy wzrost bezrobocia.

W tych warunkach rząd francuski musiał energicznie zająć się zagadnieniem niebezpieczeństwa tej rosnącej klęski. Parlament francuski uchwalił znaczne kredyty na walkę z bezrobociem, a rząd podniósł procent subsydjum państwowego na zapomogi dla pozostających bez pracy z 33 na 50 procent.

Zagadnieniem walki z bezrobociem zajmowała się ostatnio również Naczelna Rada Gospodarcza we Francji. Uznała ona, że sytuacja staje się rzeczywiście poważną, nakazując przedsięwzięcie natychmiastowych środków zwalczania tej klęski społeczno-gospodarczej.

W walce tej powinny wziąć udział, według wyraźnej opinji Rady, wszystkie czynniki gospodarcze, a przedewszystkiem przemysł. Ma być więc wprowadzona bardzo rygorystyczna reglamentacja pracy cudzoziemców i mają być wydane przepisy uporządkowania rynku pracy. Jednocześnie rada wypowiedziała się za naprawą aparatu gospodarczego w kierunku podjęcia robót, dających zatrudnienie dużej liczbie robotników, a stanowiących kluczowy punkt wyjścia dla ożywienia wielu gałęzi przemysłowych. Za takie roboty uznano przedewszystkiem ruch budowlany. Według wskazań programu, uchwalonego przez francuską Naczelną Radę Gospodarczą, mają być więc podjęte budowy dróg, szkół, szpitali, tanich mieszkań i t. d. oraz regulacja rzek. Kierownictwo tych inwestycyj publicznych ma być scentralizowane, a to celem odpowiedniego rozłożenia robót na te terminy, które w danym momencie najbardziej będą odczuwały klęskę bezrobocia.

Wszystkie te środki uznano jednak za niewystarczające dla szybkiego zwalczenia bezrobocia. Dlatego też francuska Rada Gospodarcza wypowiedziała się kategorycznie za konieczną koniecznością ograniczenia czasu pracy.

Rozwój bezrobocia we Francji jest więc objawem bardzo znamiennym dla kształtowania się obecnej sytuacji gospodarczej całego świata. Jeżeli tak zasobna w kapitały Francja, zatrudniająca dotychczas u siebie dziesiątki tysięcy emigrantów, musi obecnie walczyć ze wzrostem bezrobocia, to jest to najlepszym chyba dowodem, że żaden kraj nie mógł się przed klęską bezrobocia uchronić. Nie mogła się zatem uchronić przed tą klęską również i Polska. Aczkolwiek liczba bezrobotnych w Polsce jest większa, niż we Francji, brak nam jest jednak wielkich kapitałów, potrzebnych na uruchomienie robót inwestycyjnych, jakie posiada Francja. Tem większa więc rola przypada u nas w kierunku zwalczania bezrobocia temu czynnikowi, który zbiorowym wysiłkiem wszystkich obywateli jedynie może coś zdziałać — t.j. społeczeństwu, które walcząc z bezrobociem, winno zdawać sobie sprawę, że walka ta nie nastąpi może w całości naturalnego ożywienia konjunktury, ale bez wątpienia przyczyni się do poważnego złagodzenia obecnej sytuacji.

Zeta.

Cel podróży Lavala za ocean.

Hoover i premjer Francji mają znaleźć nowe sposoby do uzdrowienia finansów świata.

PARYŻ. „Petit Parisien" donosi z Nowego Yorku, iż St. Zjedn. nie zamierzają wystąpić z projektem całkowitego skreślenia długów międzynarodowych. Ostatnio wysunięty został projekt komercjalizacji tych długów. Projekt ten napotyka jednak na duże trudności ponieważ rzucenie na rynek tak wielkiej ilości obligacyj dłużniczych mogłoby wywołać niepożądane komplikacje.

Prezydent Hoover zamierza znaleźć w porozumieniu z Lavalem najlepszy sposób spłaty długów po upływie moratorjum. Przy tej okazji niewątpliwie poruszona będzie sprawa redukcji długów, jak również sprawa przedłużenia moratorjum. (ATE).

Przeciw rozszerzaniu kredytów.

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" referuje zastrzeżenia kół angielskich w związku z podróżą Lavala do St. Zjedn. Zdaniem „Daily Telegraph" Laval i jego otoczenie będą usiłowali nakłonić Hoovera oraz dyrektorów głównych banków amerykańskich, aby nie prowadzili liberalnej polityki w sprawie pożyczek zagranicznych. Francja odnosi się z nieufnością do rozszerzania kredytów międzynarodowych, uważając je jako pewnego rodzaju inflację.

Podczas pobytu lorda Readinga w Paryżu Francuzi wyraźnie oświadczyli to ministrowi angielskiemu. Należy pamiętać — pisze „Daily Telegraph" — iż Francuzi niechętnie odnoszą się do planu Międzynarodowego Instytutu Kredytowego, który zaproponował Montagu Norman, jak również sprzeciwiają się zwołaniu międzynarodowej konferencji w sprawie złota. (ATE).

Premjer francuski zaprzecza.

PARYŻ. Laval oświadczył dziennikarzom na pokładzie parowca „Ile de France", iż ogłoszony w „Matin'ie" program konferencji z Hooverem, jest nieprawdziwy. Laval oświadczył, iż nie udzielał żadnych wyjaśnień dotyczących rokowań z Hooverem, ani też nie zamierza ogłaszać jakichkolwiek informacyj w tej sprawie. Po naradach w Waszyngtonie oświadczył Laval, przedewszystkiem złożę sprawozdanie rządowi francuskiemu. (ATE).

Zatarg chińsko-japoński.

Chiny wprowadzają powszechną służbę wojskową. Częściowa mobilizacja floty japońskiej. Amerykańska komisja w Tsingtau. Japonja nie wystąpi z Ligi Narodów.

LONDYN. „Times" donosi, iż rząd chiński przygotowuje ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej, która ma wejść w życie w najkrótszym czasie.

20 transportowców ropy naftowej zamieniono na okręty wojenne.

LONDYN. Sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi, iż Japonja zarządziła częściową mobilizację floty wojennej. Szereg przestarzałych okrętów wojennych został skierowany do stoczni, które pracują pośpiesznie nad przebudową i uprawnieniem tych jednostek. Załogi tych okrętów będą skompletowane z rezerw marynarki wojennej. Zmobilizowano również 20 transportowców ropy naftowej, które należały do rezerwy minister stwa marynarki. (ATE).

Leże zimowe wojsk japońskich.

MOSKWA. Jak podaje prasa sowiecka, wojska japońskie są już zupełnie przygotowane do zimowania w Mandżurji. W wielu miejscach zbudowano okopy.

Komisja śledcza St. Zjednoczonych w Mandżurji.

LONDYN. Komisja śledcza St. Zjedn., do której należą m. in. sekretarz poselstwa w Pekinie, oraz konsul generalny, przybyła do Tsingtau. Jak wiadomo, wojskowe władze japońskie zatrzymały komisję, później jednak zezwoliły na dalszą drogę. Komisja zbiera protokóły i dokumenty fotograficzne.

Nota Rady Ligi niemożliwa do przyjęcia.

LONDYN. „Exchange Telegraph" donosi z Tokio, iż w kołach rządowych Japonji oświadczają kategorycznie, że nota, którą wystosowała onegdaj Rada Ligi Narodów do Japonji, jest niemożliwa do przyjęcia.

TOKIO. Ze źródeł miarodajnych komunikują, iż rząd Japonji powziął decyzję, że Japonja nie ustąpi z Ligi Narodów bez względu na dalszy rozwój wypadków w związku z konfliktem w Mandżurji. (PAT).

„Rada Trzynastu" powzięła nową rezolucję.

GENEWA. U sekretarza gen. Ligi zebrało się 12 członków Rady wraz z przedstawicielem St. Zjedn. Projekty postępowania w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego zmierzają do ujęcia z formie rezolucji Rady ponownego zalecenia dla Japonji wycofania wojsk w Mandżurji, a dla Chin zabezpieczenia życia i mienia obywateli japońskich. Trudności zarówno ze strony chińskiej, jak i japońskiej trwają.

Upoważniono przewodniczącego Rady Brianda do bezpośrednich narad z delegatami Chin i Japonji.

GENEWA. Minister Briand przyjął Yoshizawę.

Zapowiedziane publiczne posiedzenie Rady nie odbyło się.

Interwencja mocarstw.

LONDYN. Agencja Reutera dowiaduje się, że prawdopodobnie Francja, Włochy, Niemcy i Norwegja przyłączą się do powziętej w Genewie decyzji, iż sygnatarjusze Paktu Kellogga winni przypomnieć Chinom i Japonji, że zgodnie z Paktem Kellogga, mają obowiązek załatwienia wszystkich sporów drogą pokojową. (PAT).

Stany Zjednoczone zorganizują odpływ złota z Japonji.

BERLIN. „Vossische Zeitung" donosi, że pod przewodnictwem Nicholsa Butlera, redaktora uniwersytetu w Columbji grono wybitnych ekonomistów i dyplomatów utworzyło komitet do zbadania zagadnienia, czy za pośrednictwem Stanów Zjednoczonych zastosowany być może nacisk gospodarczy na narody, które złamawszy pakt Kellogga spowodowały wojnę.

Według tego samego dziennika, w tym samym kierunku idą również komentarze prasy sowieckiej, która dowodzi, że jeśli wszystkie kroki dyplomatyczne mocarstw spełzną na niczem, wówczas Stany Zjednoczone zorganizują odpływ złota z Japonji.

Marszałek Piłsudski w Rumunji.

Premjer Jorga napisał artykuł na cześć Wielkiego Wodza.

BUKARESZT. W dzienniku „Neamul Romanescu" ukazał się następujący artykuł pióra premjera Jorgi:

„Marszałek Piłsudski, nasz gość, który oddawna zaskarbił sobie sympatję narodu rumuńskiego, zaszczycił nas ponownie swą wizytą, chcąc odpocząć przez kilka tygodni w łagodnym klimacie naszej jesieni.

Rumuńska opinja publiczna wita z tym samym serdecznym podziwem tego człowieka o wielkiem sercu i o zahartowanej duszy, któremu los przeznaczył przywilej odegrania roli czynnika decydującego w odbudowie państwa polskiego.

Żołnierz i polityk, rewolucjonista i twórca, miłujący swój naród i głęboko rozumiejący wszystko, czego wymaga współżycie między narodami, ten wybitny przedstawiciel swego szlachetnego narodu, zapisał w historji Polski i narodu polskiego jedną z najświetszych stron.

Rodacy zrozumieli to. Czekali na ostateczne wyniki pewnych decyzyj, które

narazie mogły im się wydawać zbyt pośpieszne. Zignorowali doktrynerstwo haseł demokratycznych i podporządkowali się przerastającej ich ludności. W ten sposób rodacy dali dowód, że kraj jego jest godzien Piłsudskiego.

Dokoła tego, który zażywa odpoczynku na naszej ziemi, stwórzmy atmosferę gościnności, pełnej szacunku". (PAT).

Pogrzeb Tomasza Edisona.

NOWY JORK. Do West Orange, gdzie zakończył swe życie Tomasz Edison, nadchodzą z całego świata telegramy kondolencyjne. Prezydent Hoover otrzymał wiadomość o śmierci Edisona na pokładzie okrętu „Arkanzas", skąd natychmiast wysłał telegram kondolencyjny. Również premjer Laval wysłał z okrętu „Ile de France", którym jedzie do Ameryki, telegraficzną kondolencję. Zwłoki Edisona wystawione będą dziś i jutro na widok publiczny. Pogrzeb odbędzie się w środę w parku w Lowelin; udział w pogrzebie weźmie jedynie najbliższa rodzina i przyjaciele zmarłego.

Wojna domowa w Brunświku.

160 rannych w walkach ulicznych, sprowokowanych przez hitlerowców.

BERLIN. Z Brunświku nadchodzą alarmujące wiadomości o walkach ulicznych między hitlerowcami.

Oddziały szturmowe hitlerowców, wyparte przez policję, ustawiły barykady wpoprzek ulic, ostrzeliwując domy okoliczne. Policja wprowadziła do akcji tanki. Ciężko rannych obliczają na 60, lżej rannych jest około 100 osób. Mówią także o zabitych.

Powagę ilustruje telegram otrzymany przez ministra Groenera od patrji socjaldemokratycznej w Brunświku. Brzmi on: „W Brunświku rozgorzały walki uliczne, wielu rannych leży w szpitalach. Walczący hitlerowcy zrywają bruki na ulicach. Rząd brunświcki, mimo wysiłków policji, nie może utrzymać porządku i bezpieczeństwa".

Straszne sceny przed sądem.

Proces o masowe zatrucie dzieci w Lubece. Główny winowajca chce ponieść nawet karę śmierci, prosząc o uwolnienie współoskarżonych.

BERLIN. Na rozprawie w Lubece główny oskarżony prof. Deycke, szlochając, odczytał deklarację, w której oświadcza, że padł ofiarą pomyłki naukowej.

W r. 1929 był przekonany, że szczepionka antygruźlicza Calmette'a jest nietylko nieszkodliwa, ale nawet pożyteczna.

Po żniwie śmierci w Lubece Deycke na podstawie badań naukowych doszedł do wniosku, że przekonania jego były błędne.

Oskarżony prosi o uwolnienie od winy jego współpracowników i oświadcza gotowość poniesienia kary aż do kary śmierci włącznie.

Oświadczenie to wywołało silne wrażenie na sali, zajętej przeważnie przez rodziców ofiar. Przez dłuższy czas słychać było łkanie kobiet.

Okropny wybuch w kopalni.

9-ciu górników zabitych, 27-miu rannych.

BERLIN. Na kopalni „Mont-Cenis" w Sodingen, obok Herne (Westfalja) wydarzyła się wczoraj rano katastrofa. Wysłany na miejsce korespondent PAT. donosi: Katastrofa nastąpiła wskutek wybuchu gazów i pyłu węglowego o godz. 8.50 rano. Powodem wybuchu gazów było wadliwe założenie naboju, wskutek czego zajęła się sąsiednia, nieczynna sztolnia. W chwili wybuchu pod ziemią znajdowało się 290 górników. W miejscu katastrofy pracowało 60 górników, z których 9 ciu jest zabitych, wśród nich jeden sztygar, 17 tu ciężko rannych i 10 ciu lżej. Reszta wyszła bez szwanku. Między zabitymi znajduje się Polak, obywatel niemiecki, nazwiskiem Zalisz.

Okrutny zbrodniarz — obłąkańcem.

Ponure zeznania zamachowca na pociąg pod Bia Torgaby. — Zbrodniarza przewieziono do domu dla obłąkanych

WIEDEŃ. Onegdaj Sylwester Matuszka był poddany badaniom lekarskim. Stwierdzono paraliż postępowy oraz zboczenie na tle psychicznem. Z polecenia sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi zbrodniarz będzie poddany pod obserwację lekarską, która potrwa prawdopodobnie dwa do trzech tygodni.

Wczoraj rano przewieziono Matuszkę z aresztu do szpitala dla umysłowo chorych pod Wiedniem. Władze śledcze nie mają już żadnych wątpliwości, iż Matuszka działał sam i nie miał wspólników.

Co do motywów zbrodni otoczone są one głęboką tajemnicą. Z zeznań Matuszki nie można w żadnym razie ustalić powodów, które pchnęły go do popełnienia tak potwornych czynów. Ponieważ Matuszka opracowywał w najdrobniejszych szczegółach każdą swą akcję, przeprowadzał dokładne badania okolicy, co trwało około tygodnia i zapoznawał się dokładnie z rozkładami pociągów, niemożliwą do przyjęcia okazuje się teza jakoby Matuszka działał w stanach chwilowego zamroczenia umysłu.

WARSZAWA. Jedno z pism tutejszych donosi, jakoby zamachowiec Matuszka miał zeznać przed policją wiedeńską, że chciał także dokonać zamachu na jeden z pociągów pośpiesznych w Polsce.

Nowa ofiara bandytów amerykańskich

Na szosie podmiejskiej w pobliżu Chicago, zamordowana została słynna piękność z Chicago, Freda Mac Earlan. Ciało jej znaleziono w aucie porzuconem przy drodze. Padła ona ofiarą zemsty bandytów, którzy wywieźli ją autem za miasto i tam podziurawiono ją formalnie kulami z karabinu maszynowego, z którego strzelano przez szyby.

Ta sama banda urządziła niedawno zamach na męża zamordowanej piękności, znanego przemytnika alkoholu Franka Mac Earlan, raniąc go ciężko, poczem bandyci zbombardowali jego dom, niszcząc całe urządzenie wewnętrzne.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— Codziennie niemal napływa do Belwederu na ręce p. Marszałkowej Piłsudskiej olbrzymia ilość podań z prośbami, przeważnie o zapomogi pieniężne. Podania te kierowane są przez sekretarjat p. Piłsudskiej do min. opieki społecznej, skąd znów przesyłane są do odnośnych gmin, z których pochodzą petenci.

— W 118 rocznicę śmierci ks. Józefa Poniatowskiego kolonja polska w Lipsku urządziła w ub. niedzielę tradycyjny obchód ku czci bohatera z nad Elstery.

— Sprawa nałożenia cła na bawełnę, wbrew sprzeciwom przemysłu łódzkiego, została już przesądzona w sensie pozytywnym. Wpływy z tego cła mają być użyte na poparcie uprawy lnu krajowego w kierunku podniesienia jego jakości.

— Hala licytacyjna sądu okr. w Wilnie pełna jest codziennie spekulantów, nabywających majątki ziemskie, wystawione na licytację. Na licytacje został wystawiony majątek wielkiego ziemianina Wagnera.

Kupiec wileński Daiches nabył na licytacji folwark w powiecie studzińskim za cenę 1 zł.

— Światowej sławy katedra w Amalfi (miasto portowe we Włoszech), przepiękne dzieło sztuki architektonicznej, padła pastwą pożaru. Ogień wybuchł w sąsiednim domu i przerzucił się na kościół. Katedra pochodzi z XIII w., zbudowana była w lombardzko-romańskim stylu. W XIX w. została katedra gruntownie odrestaurowana.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 21 października: Urszuli P. M., Hilarjona Op.
Wschód słońca: g. 6.09 Zachód g. 16.33.
Długość dnia 10 godz. 25 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Kordeckiego.
W nocy z środy na czwartek: St. Rynek, Kościuszki.

Święto Chrystusa Króla. W niedzielę, 25 bm. przypada święto Chrystusa-Króla. W związku z tem sekretarjaty generalne Akcji Katolickiej organizują w całej Polsce uroczyste obchody. W naszem mieście odbędą się uroczyste nabożeństwa w świątyniach. O godz. 19-ej w sali „Panoramy" odbędzie się pod protektoratem J. E. ks. biskupa dr. T. Kubiny uroczysta akademja.

O godz. 20.20,30 Polskie Radjo transmitować będzie słuchowisko według noweli Henryka Sienkiewicza „Pódźmy za Nim."

11-ty listopada świętem narodowem. Po raz pierwszy w tym roku, od czasu powstania niepodległego Państwa Polskiego dzień 11-ty listopada — odzyskanie wolności — obchodzony będzie urzędowo jako święto narodowe, ustanowione nazawsze w naszym kraju. W Częstochowie corocznie obchodem święta 11-go listopada zajmował się zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, który w tym roku oddał się do dyspozycji p. starosty, jako przedstawiciela rządu, upoważnionego do wydawania wszelkich zarządzeń, związanych z obchodem tego święta. Zatem program tegorocznego obchodu święta niepodległości 11-go listopada posiadać będzie już charakter urzędowy.

Święto umarłych. Zarząd Powiatowy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Częstochowie podjął dla uczczenia pamięci bohaterów poległych w obronie Ojczyzny, inicjatywę uroczystego obchodu „Święta umarłych" w dniu 1 listopada 1931 r. Dzień ten jest w Niepodległej Polsce chwilą skupienia, w której myśl nasza i uczucie oderwać się winno od życia i spraw dzisiejszych i przenieść do tych wielkich i tragicznych czasów, kiedy w krwi i trudzie bohaterów wykuwała się wolność i niepodległość Ojczyzny. W hołdzie dla nich złączyć się winni wszyscy, by w z ich ofiar czerpać siły dla utrzymania tego, co oni zdobyli. Przedstawicieli władz, organizacyj uprzejmie prosimy o łaskawe przybycie na posiedzenie Komitetu Organizacyjnego, które odbędzie się w środę, 21 października b. r. w sali Rady Miejskiej, przy ul. Generała Dąbrowskiego nr. 10, o godz. 19 m. 30.

Prezes Pow. Zarządu Federacji P.Z.O.O.
J. MAZUR, major w st. sp.
Sekretarz A. BARYŁA.

Wizytacja miejscowego oddziału Strzelca. Dnia 17 b. m. przybył do Związku Strzeleckiego w Częstochowie inspektor P.W. i W.F., p. major Nawrocki z Łodzi, który w towarzystwie pp. majora Kowalskiego, oraz kapitanów Filara i Ptaszyńskiego dokonał inspekcji tutejszego Oddziału Strzelca. P. major Nawrocki był zachwycony dzielną postawą strzelców, z którymi odbył krótką pogadankę. Gość wyraził podziękowanie zarządowi Związku za wzorowe urządzenie świetlicy.

Związek Oficerów w stanie spoczynku. W „Kurjerze Łódzkim" czytamy: „Ciężkie położenie gospodarcze pewnej części oficerów, ustępujących w stan spoczynku, silnie zakorzeniona potrzeba działania, oraz duża liczba oficerów, którzy cieszą się pełnią sił, były głównym motorem założenia „Związku Oficerów w stanie spoczynku" na tutejszym terenie. Związek ten od chwili powstania pod energicznem i pełnem inicjatywy przewodnictwem p. generała Leona Pachuckiego oraz zarządu, a zwłaszcza skarbnika p. pułkownika Juljusza Manżetta, wice-przewodniczącego p. pułkownika adwokata d-ra Eugenjusza Na-

warskiego i sekretarza majora Kazimierza Nodzeńskiego rozwijał się żywo, pomyślnie, a dziś w momentach najcięższego kryzysu gospodarczego, organizacja ta zdaje chlubnie swój egzamin, przechodząc próbę tak trudnej dziś egzystencji z wynikiem dodatniem.

Związek od chwili założenia miał na uwadze głównie trzy nakazy: praktyczność w udzielaniu pomocy członkom, unikanie jakiejkolwiek polityki, oraz współdziałanie z władzami na gruncie mocarstwowości państwa.

Że Związek Oficerów w stanie spoczynku był wyrazem potrzeb chwili, dowodzi stosunkowo duża liczba członków, oraz cała działalność zarządu, a mianowicie: założona kasa pożyczkowa drogą zwrotnych zapomóg dała możność wielu członkom przetrwanie najcięższych chwil przesilenia gospodarczego, dalej, prowadzone przez zarząd „Biuro porad prawnych w sprawach wojskowych" pracuje na zasadach wysokiej etyki, propagując li tylko prawność oraz lojalność wobec władz. Biuro to rozwija się powoli, zyskując klijentelę, oraz mimo solidnej instytucji.

Prócz tego zarząd, mając zawsze na uwadze dobro swych członków, występuje do władz z petycjami, j. np. o ulgi państw. opieki lekarsk. w sprawie odjęcia 15 proc. dodatku, ulg kolejow. itp.

Nadmienić należy, że zarząd, prowadzący zdrową i solidną gospodarkę, posiadł w tym krótkim czasie piękny lokal i urządzenie, stanowiąc w tym względzie żywy przykład dla innych.

Te wszystkie owoce pracy świadczą z jednej strony, że nie zmarnowano żadnej okazji, ani wartości, z drugiej strony powiększą się o tyle, o ile wszyscy oficerowie emeryci skonsolidują się, zgodnie przystępując do współpracy pod znakiem:

W jedności siła!

Wielkie zawody kolarskie o nagrodę przechodnią im. Dyr. Henryka Stalensa. Znany szerokim warstwom społeczeństwa, nieoceniony społecznik, obywatel francuski, nacz. dyr. fabryki Union Textile S. A. p. Henryk Stalens z okazji jubileuszu jego 35-letniej pracy społecznej w Polsce postanowił, poza wielu już ofiarami, danemi z tej racji społeczeństwu, nie zapomnieć i o sporcie, to też poza ofiarowanym już puharem przechodnim dla piłkarstwa częstochowskiego, którego zdobywcą został Klub Ogólno Sportowy „Viktoria", ofiarował w tych dniach i złożył na ręce prezesa klubu p. Edmunda Reimschüssela piękną nagrodę przechodnią przeznaczając ją dla kolarstwa częstochowskiego. W związku z tem w nadchodzącą niedzielę, 25 b. m. odbędą się wielkie wyścigi kolarskie na przestrzeni przeszło 100 km. Częstochowa, Koziegłowy, Woźniki Sosnica, Lubliniec, Herby, Częstochowa. Do wzięcia udziału w tych zawodach zostaną zaproszone wszystkie organizacje sportowe, posiadające sekcje kolarskie. Zainteresowanie wśród sportowców jest bardzo wielkie. W zawodach wezmą udział prawie wszyscy kolarze naszego miasta.

W sprawie chlorowania wody w wodociągach miejskich. Wzmianka, zamieszczona w numerze 176 naszego pisma, dotycząca chlorowania wody, mogłaby być źle zrozumiana, wobec czego wyjaśniamy, że zostosowanie nowych aparatów przyczyni się do gruntownego oczyszczenia wody, która dotąd mimo tego nie zawierała żadnych bakteryj.

Zamknięcie kuchni dla bezrobotnych. Wobec przejęcia całej akcji pomocy bezrobotnym przez Komitet Społeczny Niesienia Pomocy Bezrobotnym została w ub. sobotę zamknięta miejska kuchnia bezpłatna dla bezrobotnych.

Dwa koncerty wszechświatowej sławy chóru męskiego „Hasło“ z Poznania, o czem kilkakrotnie już pisaliśmy, mające się odbyć w niedzielę, 25 go bm., budzą w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie, publiczność nabywa już teraz bilety, zarówno na koncert-poranek, który odbędzie się w sali „Grand-Kina“ o godz. 12-ej, jak również na koncert wieczorowy w sali Straży Ogniowej o godz. 19-ej. Bilety na poranek od 1 do 4 zł., na koncert wieczorowy od 1.50 do 8 zł. Zysk przeznaczony zostanie na bezrobotnych. Niektóre instytucje wzięły po sto i więcej biletów, a Powiatowa Kasa Chorych wzięła 215 biletów, co z prawdziwą radością i uznaniem podkreślić należy.

„Hasło“ jest chórem urzędników okręgowej dyrekcji kolei państwowych w Poznaniu, należą doń urzędnicy od średnich do najwyższych grup, m. in. naczelnicy wydziałów, a prezesem jest w. dyrektor pozn. dyr. kolei, p. inż. Stabiński, w-prezesem — dr. Niewiński; dyrygentem — prof. Stanisław Kwaśnik, ceniony kompozytor, znakomity pedagog, niezrównany kierownik zespołów śpiewaczych i muzycznych, profesor w kilku gimnazjach poznańskich. „Hasło“ posiada głosy, tak wyjątkowe, że zagranica, gdzie śpiewacy nasi koncertowali przed najwytworniejszą publicznością i wymagającą krytyką, nie miała dosyć słów uznania dla świetnej drużyny śpiewaczej i jej znakomitego dyrektora.

Wielki dziennik belgijski „Etoile Belge“ z 1-go grudnia r. 1930, wychodzący w Brukseli, gdzie „Hasło“ śpiewało przy wypełnionej po brzegi olbrzymiej sali „Grande-Harmonie”, tak pisze o tym występie:

„Chór „Hasło“ śpiewał pod kierownictwem prof. Kwaśnika, utalentowanego kompozytora polskiego. „Hasło” jest niezrównane pod względem jakości głosów. Głosy te są zdolne do pokonania wszelkich trudności. Raz są potężne, drugi raz pieszczotliwe. W interpretacji jest świeżość, życie i barwa.”

Na koncert ten zwracamy także uwagę nauczycielstwa w mieście i powiecie. Uważamy, że nauczycielstwo nasze zechce poprzeć dobry cel koncertu i zarazem zapozna się z nadzwyczajnem pięknem pieśni polskiej w odtworzeniu „Hasła“. Nauczycielstwo z powiatu może bez uszczerbku w czasie wziąć udział w poranku, który rozpocznie się o godz. 12, a skończy o 14-ej, tak, że każdy będzie mógł w porę powrócić do domu.

Bardzo poczytny dziennik węgierski „Nemzeti Ujsag“, wychodzący w Budapeszcie, z dnia 7 go grudnia r. 1930, pisze:

„Chór „Hasło”, dzięki wspaniałemu prowadzeniu przez wybitnego kompozytora, prof. St. Kwaśnika, został entuzjastycznie wynagrodzony za olbrzymi sukces artystyczny, jaki śpiewacy odnieśli w salach „Reduty”.

Spadek bezrobocia. W tutejszym P.U.P.P. zarejestrowanych było w końcu ub. tygodnia 11.128 bezrobotnych, z czego na miasto przypada 7.979, na powiat zaś 3 149 osób. W porównaniu z poprzednim tygodniem, liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 66 osób, wskutek drobnych przyjęć do pracy w miejscowych przedsiębiorstwach.

Zasiłki ustawowe pobierało 3.447 pracowników fizycznych i 288 umysłowych.

Choroby zakaźne i zgony w Częstochowie. Miejski wydział zdrowia zanotował w ub. tygodniu 6 wypadków chorób zakaźnych, w tem: duru brzusznego — 3, płonicy — 1, róży — 1, krztuśca — 1. W tymże tygodniu zmarło 21 chrześcjan i 4 żydów.

Utworzenie Koła Esperantystów w Częstochowie. W niedzielę, 18 b. m. odbyło się w Cukierni Ziemiańskiej zebranie grupy miejscowych esperantystów, w celu zawiązania Koła Esperantystów w Częstochowie i utworzenia kursów języka esperanto. Na zebraniu wyłoniony został komitet organizacyjny, w skład. którego weszli pp. dr. Leon Asz, prof. Bronisław Szumacher i Juljan Łabocha.

Informacje w sprawie Koła i kursów esperanto udziela członek komitetu, p. prof. Bronisław Szumacher, ul. Kilińskiego 9, II p., w piątki w godz. od 19—20 i w niedziele od 15 — 17.

Lista dalszych ofiarodawców.

Z Powiatowego Komitetu dla spraw Bezrobocia w Częstoch.

W dalszym ciągu do Sekcji finansowej Pow. Komitetu do spraw Bezrobocia w Częstochowie złożyły deklaracje, bądź wpłaciły gotówkę następujące instytucje i osoby. **1) deklaracje na opodatkowanie się w wys po pół proc. miesięcznie od dochodu:**

Pracownicy Magistratu m. Krzepic, pracownicy Urzędu gminy Dźbów, pracownicy Urzędu gminy Mykanów, pracownicy Urzędu gminy Rększowice, Gnaszyńskie Zakłady Ceramiczne i Gnaszyńska Manufaktura.

2) deklaracyj na opodatkowanie się w określonych sumach bądź procentach od dochodu:

nauczycielstwo gminy Opatów po 28 zł. mies., p. dr. Aleksander Wolberg po zł. 25 mies., p. Tomasz Nagłowski i Sk. po zł. 15 mies., p. dr. Wł. Wrześniowski po zł. 8 mies., p. dr. Szaniawski po zł. 10 mies. i pół procent od uposażenia pobieranego w instytucjach, p. dr. Finkelstein po zł. 5 mies. i 2 proc. od uposażenia w Kasie Chorych, p. dr. Wasilewski po zł. 10 i 1 proc. od uposażenia w Kasie Chorych, p. J. Grzędziński po 1 proc. od dochodu miesięcznie, p. Fr. Lubowiecki po zł. 5 mies., p. J. Siemiatycki po zł. 5 mies., p. Wł. Kostecki po zł. 5 mies., p. Osias Wien po zł. 5 mies., pracownicy Stow. Spoż. „Społem“ w Opatowie po zł. 2 mies., p. Bolesław Bogusz po 1 zł. 25 gr. mies., p. Edward Pietras po 2 zł. 40 gr. mies., p. Jan Kozubski po 90 gr. mies., p. Irena Wojciechowska z Walenczowa po 51 gr. mies.

3) wpłaciły gotówką za miesiąc październik r. b:

robotnicy przędzalni i tkalni juty „Warta” zł. 116 gr. 60, Zarząd fabryki „Warta“ zł. 116 gr. 60, urzędnicy przędzalni „Warta” dopłata za październik zł. 74 gr. 95, p. Tadeusz Koss zł. 50., wytwórnia trykotaży „Runo“ zł. 30, pracownicy kancelarji notarjusza p. T. Kossa zł. 23 gr. 50, robotnicy zakładów graficzno-papierniczych za I tydzień października zł. 8 gr. 75, p. Zygmunt Orłowski zł. 10, p. Ludomirowa Fischerowa zł. 50, urzednicy I Urzędu Skarbowego zł. 40, p. Teodor Dużyński zł. 10, p. Juljan Wisnowski zł. 5, p. Józef Barylski zł. 5, pracownicy firmy p. Zygm. Orłowskiego 4 zł. 70 gr., p. Ewelina Wolmanowa zł. 5, p. Adolf Sojka zł. 3, p. Maurycy Galster zł. 5, p. Ludomir Starzyński zł. 2, p. Konstanty Zyzik zł. 5, p. Krawczyk z Gnaszyna zł. 3, p. Franciszka Marszycka zł. 2 i p. Wiktorja Zmorówna zł. 1.

Ofiary na bezrobotnych nie ustają. W bolesną rocznicę tragicznie poległych w Kasie Chorych ś. p. komisarza Józefa Rejowskiego, inspektora Antoniego Furmańczyka, Michała Zawadzkiego i Macieja Mołdy złożył personel Domu Zdrowia i Majątku Pow. Kasy Chorych w Sabinowie 25 zł. do dyspozycji Kom. Społ. Niesienia Pomocy Bezrobotnym.

Nieudały zamach na pociąg pod Częstochową. Wczoraj w odległości 8 km. od Częstochowy o mało niedoszło do katastrofy pociągu pośpiesznego nr. 2. Jedynie dzięki przytomności maszynisty pociągu towarowego nr. 179, Muszyńskiego, katastrofa nie miała miejsca. O godz. 17-ej maszynista Muszyński prowadził pociąg towarowy z Rudnik do Częstochowy, nagle, będąc w odległości 8—9 km. od Rudnik, spostrzegł na sąsiednim torze, po którym miał właśnie przejeżdżać pociąg kurjerski, — ułożoną w kierunku prostopadłym szynę. Nienamyślając się, zatrzymał pociąg i począł szybko alarmować obsługę, pobiegł do dróżnika, celem usunięcia przeszkody i skontrolowania toru, ponieważ pociąg pośpieszny miał za chwilę nadejść. Dochodzenie ustaliło, że nieznani jacyś sprawcy ułożyli szynę na torze, celem wykolejenia pociągu. Za zbrodniarzami wszczęto pościg.

Poszukiwanie sprawców morderstwa. Władze śledcze z pkomisarzem p. Kozłowskim na czele prowadzą w dalszym ciągu dochodzenia w sprawie wykrycia zbrodniarzy, którzy zamordowali w Juljance, gm. Złoty Potok, pocztyljona Zbiernickiego i zrabowali 2 tysiące złotych, w papierach: 3 po 500 zł. i 5 po 100 zł. — Władze zwracają się za naszem pośrednictwem do społeczeństwa, zwłaszcza do kupców, aby zwracali uwagę na osobników, ktòrzyby chcieli płacić podobnemi pieniędzmi, może się bowiem zdarzyć, iż zbrodniarze przybędą do Częstochowy, aby tu łatwiej ukryć się w zgiełku miejskim, unikając zetknięcia się ze sprawiedliwością. W bardzo licznych wypadkach przestępstw kryminalnych społeczeństwo przyczynia się do wykrywania poszukiwanych zbrodniarzy, ułatwiając władzom ich trudne zadanie. Niechże więc i ta sprawa zajntesuje bliżej mieszkańców naszego miasta.

Kino-teatr „Nowości“ — Płonące serca“. Jeszcze jeden dźwiękowiec niemiecki świadczy o szybkim postępie produkcji europejskiej. I zarazem — jeszcze jeden dowód, że o wartości filmu decydują dwa czynniki; scenarjusz i reżyserja. Scenarjusz trzyma widza w napięciu do ostatniej chwili, ściągając i rozluźniając na przemian węzeł dramatyczny, ciekawie zadzierzgnięty na samym początku. Operuje on dość silnemi efektami, które w rękach mniej subtelnego i wytrawnego filmowca niż reżyser „Płonących serc”, sprowadziłyby cały film z wyżyny artystycznej, na jakiej się właśnie znajduje, zadawalając nietylko ciekawość, zręcznie podniecaną, ale i poczucie wyższej miary, zwłaszcza w zakresie wrażeń optycznych. Poza tem cały film jest prawie, że niemy z wyjątkiem kilku scen, w których milutka Mady Christians śpiewa kilka pieśni. Widz ani razu nie odnosi wrażenia, że ma przed sobą reprodukcję teatru; przeciwnie: roztacza się przed nim obraz kinowy, połączony tu i ówdzie szeregiem akcentów dźwiękowych i wokalnych. Wykonawcy stoją naogól na wysokości zadania. Mady Christians w roli Klary, pokrywa szczerą grą wszelkie usterki filmu, wynikłe z powodu nakręcania wersji w niezrozumiałym dla nas języka: Gustaw Froelich, znany z „Kobiety na księżycu” jak zawsze gra b. dobrze, podbijając serca niewieście. Naprawdę rzadko widzi się akcję tak zrozumiałą i przejrzyście rozwiniętą, nie specjalnie skomplikowaną a jednocześnie nie płytką i banalną.

Film „Płonące serca” przez rzeczowy i poważny stosunek do tematu wybija się korzystnie zpośród wielkiej ilości obrazów nawet dobrze zrobionych, a mimo to niepoważnych.

„Płonące serca”, to film, który daje pewien materjał do przemyślenia, a nie tylko strawę dla oczu i to jest może jego największą zaletą. dek.

Młodociany nożowiec. 10-letni Kazimierz Daniel, zam. w Rakowie, przy ul. ks. Brzózki powracał wczoraj ze szkoły do domu. Nagle na ulicy został zaczepiony przez kilku wyrostków, z których jeden, niejaki Mieczysław Sobczyk uderzył go nożem w plecy, zadając mu lekką ranę, poczem zbiegł. Ojciec 10-letniego malca doniósł o tem zajściu policji, domagając się surowego ukarania młodocianego przestępcy.

Znaczny pożar w mieście. Dziś o godz. 2.30 w nocy w domu, należącym do fabryki „Brassów” przy ul. Targowej, a zamieszkałym przez p. Jana Sztraubego, powstał pożar. Pastwą ognia padł częściowo strych domu. Straty wynoszą około 6 tys. złotych. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie komina.

Niechlujstwo przy wypieku chleba. Coraz częściej spotykamy się ze skandalicznem wprost zachowywaniem czystości w niektórych sklepach spożywczych, a zwłaszcza w piekarniach. Niejednokrotnie donosiliśmy o znalezieniu w chlebie najrozmaitszych „dodatków”. Policja spisała protokuł na niejakiego Ajzenberga, właściciela piekarni przy ul. Strażackiej, za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych, znaleziono bowiem w chlebie, pochodzącym z jego piekarni żółty papier drukowany. Ajzenberg poniesie surową karę.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Urzędnicy gminy Grabòwka na bezrobotnych.

Ofiarność polska jest wypróbowana, społeczeństwo nasze, czułe na niedolę bliźniego, nie szczędzi datków, gdy chodzi o dobrą sprawę, a teraz, kiedy każdy grosz może się przyczynić do otarcia niejednej łzy nieszczęśliwych bezrobotnych, napływają do Społecznego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym dalsze ofiary.

Swieżo mamy do zanotowania dowód takiej ofiarności ze strony całego personelu urzędn. gminy Grabówka z wójtem p. Synowskim i sekretarzem p. Strzeleckim na czele. Urzędnicy ci opodatkowali się w wysokości jednego proc. na czas od 1 go października b. r. do 31-go marca r. 1932 i zebrane za październik pieniądze w sumie zł. 22.60 złożyli w administracji „Słowa Częstochowskiego“ na rzecz wspomnianego komitetu. Według wysokości poborów miesięcznych składki te złożyli pp.: wójt Jan Synowski zł. 2.09, pisarz Władysław Strzelecki 3.32, Feliks Nowak 2.32, Teofil Borowik 2.19, Henryk Fenig 1.35, Bolesław Stępień 1.13, Marja Ladecka 1.20, Józef Wiora 1.50, Adam Skupień 1.50, Władysław Lewicki 1.20, Stanisław Skempiec 2.80, Bolesław Siejka zł. 2.—

Drużyna śpiewacza w Miedźnie.

Założony przed tygodniem chór mieszany w Miedźnie rozwija się pomyślnie, młodzież wiejska przystępujo doń ochoczo, spędzając godziwie czas przy śpiewie pieśni ludowych. Chórem kierują dzielnie pp. Wiktorja Fiałkowska, nauczycielka i Adolf Pustówka, kierownik szkoły.

Chór wyćwiczył już kilka pieśni, a w najbliższej przyszłości przystępuje do dalszych. Jest to dowód, że młodzież wiejska, niemająca dotąd dalszej rozrywki, poza pożytecznemi ćwiczeniami wojskowemi, stara się pielęgnować mowę ojców za pomocą pieśni rodzimej.

Ogłoszenie.

N. E. 1248-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie, rewiru II-go, JÓZEF SOLARCZYK, zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 8, ogłasza, że w dn. 23 października 1931 r. o g. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. Panny Marji Nr. 55, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do LUDWIKA MĘŻNICKIEGO, mianowicie: pianina firmy „Rauser i Bietebage“, które może być sprzedane poniżej szacunku, jako w drugim terminie, ocenionego na Zł. 1.500.

Dnia 13 października 1931 r.

Komornik sądowy J. Solarczyk

Z KRAJU.

Zjazd właścicieli nieruchomości.

W przepełnionej sali rady miejskiej w Warszawie odbył się zjazd właścicieli nieruchomości miejskich z całej Polski. Na zjazd przybył wiceminister skarbu p. Jastrzębski.

Poseł M. Osada mówił o projekcie rządowym zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Poseł Jerzy Schimmel referował projekty rządowe podwyższenia podatków od nieruchomości, a prezes Janikowski przedstawił ogólną sytuację własności nieruchomej w Polsce.

Po referatach wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierało głos 11 mówców.

W wyniku dyskusji uchwalono wnioski, w których zjazd wypowiada się przeciw podnoszeniu stawek podatkowych od nieruchomości bez jednoczesnej reformy systemu podatków, ciążących na tych nieruchomościach.

Pozatem zjazd protestuje przeciw stałym dalszym obciążeniom nieruchomości, co ze względu na obecną sytuację gospodarczą jest i szkodliwe i niesprawiedliwe.

Przebudowa węzła kolejowego.

Przy przebudowie warszawskiego węzła kolejowego w dalszym ciągu budowana jest południowa ściana oporowa, na zachod od przyszłego dworca głównego, która osłania duży wykop od strony Al. Jerozolimskich, pod przyszły dworzec główny. Od strony północnej tego wykopu zajmowane są, w miarę odstępowania przez warszawską dyrekcję kolejową, tereny pod roboty ziemne, na obszarze obecnej stacji Warszawa—Główna. Budowa łącznicy Gołąbki — Włochy jest już ukończona i tory ułożone,

Jak szewc aresztował burmistrza.

25-lecie „zamachu" w Koepenick.

W tych dnich upłynęło 25 lat od niesłychanego faktu, który zdarzył się w miasteczku Koepenick, pod samym Berlinem i który ośmieszył po wieczne czasy pruską „tresurę" wojskową i ślepe posłuszeństwo dla munduru, jakie wpajano żołnierzom niemieckim.

Było to tak. W miejscowości Tegel szło drogą czterech żołnierzy niemieckich pod dowództwem frajtra.

Nagle przed oddziałkiem zjawia się kapitan w pełnym mundurze i każe iść za sobą. Ani szeregowcy, ani ich dowódca nie zastanawiają się ani chwili. Wszak mundur sam jest dostateczną legitymacją władzy.

Kapitan okazuje się zresztą człowiekiem bardzo ludzkim.

Po drodze oddziałek wstępuje do gospody, gdzie żołnierze otrzymują kiełbasę i piwo.

Następnie z nastawionemi bagnetami wszyscy pod wodzą kapitana udają się do ratusza w mieście Koepenick.

Tam dokonywa się aresztowania burmistrza i sekretarza.

Jednego zamyka się w więzieniu miejskiem, burmistrza zaś żołnierze, na rozkaz kapitana, odtransportowują do Barlina.

Nikt nie pyta dlaczego i poco. Następnie kasjer otrzymuje rozkaz złożenia w ręce kapitana całej kasy.

Boło w niej 4.000 marek. Kapitan spokojnie inkasuje je i odchodzi.

W dwie godziny później zdziwione miasto dowiaduje się, że kapitan był fałszywy, a cały zamach bezczelnym bluffem.

Przypadek dopomógł policji w wykryciu sprawcy, którym okazał się kilkakrotnie już karany szewc berliński Wilhelm Voigt.

Niegdyś opowiadał jednemu ze swych współwięźniów, że w Niemczech można w bardzo prosty sposób zdobyć pieniądze.

Należy tylko ubrać się w mundur wojskowy i zdobyć się na odwagę i należyty ton.

Komendzie oficera nic nie potrafi się oprzeć.

To, jak się zdaje szalone rozumowanie prostego szewca, okazało się zupełnie logicznem.

Wprowadzony w życie plan udał się do najdrobniejszych szczegółów, a zagranica długo jeszcze pamiętała Niemcom ową „koepenickiadę", która była najlepszą satyrą na bezmyślną tresurę wojska niemieckiego.

Sądy doraźne.

Wyroki śmierci — Dożywotnie więzienie.

ŁÓDŹ. W Sądzie Okręgowym odbyła się pierwsza rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Adamowi Fagasowi, który zamordował w celach rabunkowych Wacława Starka. Wniosek obrony co do uznania zmniejszonej poczytalności oskarżonego sąd odrzucił. Fagasa skazano na śmierć przez powieszenie.

ŁÓDŹ. Po wydaniu przez sąd doraźny wyroku, na mocy którego Adam Fagas został skazany na śmierć przez powieszenie obrona zwróciła się do P. Prezyd. Rzplitej z prośbą o ułaskawienie. Po północy nadeszła odpowiedź z kancelarji cywilnej, że P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał. W godzinach rannych odbyła się egzekucja.

LWÓW. Przed sądem doraźnym odbyła się tu rozprawa Jarosława Popowicza, Mikołaja Senycza i Daniuka Petryszyna o podpalenie. Oskarżeni do winy przyznali się. Sąd skazał Popowicza i Senycza z art. 32 ustawy o sądach doraźnych na karę śmierci, złagodzoną na karę dożywotniego więzienia. Sprawę trzeciego oskarżonego przekazano sądowi zwykłemu.

WILNO. Sąd wileński na sesji wyjazdowej w Głębokiem, po rozpatrzeniu w trybie postępowania doraźnego sprawy Michała Dmitrjewa i Leonarda Siemczonka oskarżonych o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa skazał obu na śmierć przez powieszenie. Siemczonce z powodu ułaskawienia karę zamieniono na 10 lat ciężkiego więzienia. Wyrok śmierci na Dmitrjewie wykonano.

Olbrzymia szajka komunistyczna pod kluczem.

Władze bezpieczeństwa wykryły w Warszawie dwa lokale, gdzie odbywały się tajne narady komunistów w celu wysłania delegatów do Moskwy na obchód rocznicy rewolucji, przypadającej 1 listopada r. b. Narady te odbywały się w czytelni tow. im. „Szalom Alejchema" przy ul. Ząbkowskiej 11 i w klubie Sportowym „Wicher" przy ul. Nowolipki 29.

W ręce policji wpadło wiele materjału obciążającego w postaci szyfrów; sprawozdań, bloczków „Mopru" i t. p. Aresztowano 200 osób, z których 75 oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

ZE SWIATA.

Dom, zbudowany w przeciągu jedenastu godzin.

W mieście East St. Louis (Ameryka) budowniczy W. C. Carl założył się, że w ciągu jedenastu godzin zbuduje dom rodzinny z całem urządzeniem wewnątrz nem.

O godz. 7 ej zrana wybrana w tym celu działka gruntu pokryta jeszcze była zielskiem. Ale w dwie godziny później już grunt był rozkopany i fundamenty założone. O godz. 9 przystąpili do roboty cieśle i do południa ustawili wszystkie zewnętrzne i wewnętrzne ściany drewniane, oczywiście, dostarczone w stanie gotowym do składania, poczem rozpoczęli swą pracę pokrywacze dachów jednocześnie zaś wewnątrz domu zaprowadzono wodociągi i oświetlenie elektryczne, a następnie malarze wzięli się do roboty i punktualnie o godz. 6-ej po południu cały domek był już najzupełniej skończony. Wówczas przed dom zajechał wóz meblowy i już o godz. 7-ej mogli przyjaciele i krewni energicznego budowniczej zasiąść do uczty inauguracyjnego w domku, który wyrósł, jak z pod ziemi, w ciągu jedenastu godzin.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 21 października.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
15.05 Komunikat gospodarczy.
15.15 Komunikat harcerski.
15.25 Skrzynka pocztowa,
15.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
15.50 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.00 Angielski.
16.20 Transmisja z Wilna.
16.40 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.05 Kom. Tow. do Zachęty hodowli Koni w Polsce.
17.10 Odczyt.
17.35 Polska muzyka lekka.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Giełda rolnicza.
19.25 Program na dzień następny.
19.30 Muzyka z płyt gramofonowych.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 Feljeton pt. „Ewolucja tańca".
20.15 Rewja sentymentalna.
21.00 Recital skrzypc.
22.15 Płyty gramofonowe.
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.45 Odczyt w jęz. francuskim.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

GABRJEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS. 51)

— Wracamy prosto do Paryża. W drodze postaramy się coś wyciągnąć z tej... kreatury — rzekł, wskazując kobietę.

Wszyscy czworo zajęli miejsca w automobilu, który natychmiast ruszył w kierunku wschodnim.

Samolot, uwożący Narwę, oddawna już stał się niewidocznym.

III.
CZŁOWIEK BUSOLA.

Przed pałacem Burbońskim panował dnia tego niezwykły ruch i ożywienie. Osoby uprzywilejowane, mające prawo wstępu do dawnej rezydencji książąt Conde, gdzie zasiadają obecnie organy ustawodawcze, zauważyły odrazu, że Izba Deputowanych wygląda jak dni sensacyjnych posiedzeń, na które trzeba zamawiać karty wstępu o tydzień naprzód.

W rzeczy samej parlament miał debatować nad sprawą, od dłuższego już czasu pasjonującą opinję społeczeństwa.

Jedno z pism, poinformowane przez niewiadome źródło, ogłosiło o ucieczce szpiega Narwy, internowanego w miejscu, znajdującem się pod zarządem ministerstwa kolonij. Prawdziwy w swej treści artykuł nadziany był ponadto mnóstwem fantastycznych szczegółów. W końcu zaznaczał, że ucieczka miała miejsce albo dzięki niedopatrzeniu administracji, albo nawet przy jej pomocy. Tak, czy owak, odpowiedzialnym jest za wszystko minister.

Na ostry atak kilku pism odpowiedziano gwałtowną obroną, wyrażając wotum zaufania Aleksandrowi Breautier, cieszącemu się nietylko ogólną sympatją, lecz nawet popularnością, zawdzięczaną dawnym odkryciom i podróżom eksploracyjnym. Pozatem za ministrem wypowiadały się wszystkie kobiety, pociągnięte przez jego romans z hrabiną Goldi, owiany tajemnicą i omawiany szczegółowo we wszystkich modnych salonach; w tej całej ucieczce płeć piękna dopatrywała się ponurej jakiejś historji, gdzie odgrywała rolę miłość i zemsta.

Niesłychane wrażenie wywołał fakt, że nie bacząc na wszystkie próby, minister kategorycznie odmówił wyjaśnień i niedał najkrótszego nawet wywiadu.

A tymczasem jeden z posłów, Arsene Tricoche, dla zrobienia sobie reklamy, a równocześnie dla zaspokojenia żądzy nienawiści, jaką pałał do Breautiera, wniósł interpelację w sprawie Narwy.

Właśnie dnia tego miała się odbyć w parlamencie dyskusja nad interpelacją.

W sali Pokoju wrzało więc, jak w ulu. Niejeden przysięgły „przepowiadacz" zaręczał pewny upadek gabinetu. Inni twierdzili, że tak źle nie będzie, lecz że premjer nie solidaryzuje się z ministrem kolonij. Na co zwolennicy Breautiera odpowiadali, że minister ma w zapasie argumenty, zdolne zamknąć usta każdemu, a jeśli nie chciał dotychczas dawać żadnych wyjaśnień to tylko dlatego, że posiada materjał dowodowy, stwierdzający niezbicie jego niewinność.

Przepełnione trybuny sali posiedzeń mieściły cały Paryż, a raczej całe to kosmopolityczne towarzystwo, które asystuje przy wszystkich wielkich debatach parlamentarnych.

Obecni dyskutowali zawzięcie nad pasjonującą sprawą, nie zwracając najmniejszej uwagi na mowę jakiegoś mało znanego posła, wnoszącego właśnie interpelację w sprawie ekonomicznej. Zresztą nie słuchali go nawet koledzy, większość pozostała w kuluarach. Zaledwie podniosła się kurtyna, przedstawienie miało się rozpocząć dopiero wówczas, gdy marszałek udzieli głosu panu Arsene Tricoche.

Na ławie ministerjalnej brakło również Breautiera, który znajdował się jeszcze w jednym z pokoi przeznaczonych dla rządu.

Pomimo, iż troski i kłopoty wyryły piętno na pobladłej i wychudłej twarzy ministra, wyglądał jednakże, jak człowiek o niezłomnej energji. Przed decydującą chwilą rzucenia się w wir walki był przy nim jeden tylko człowiek — Olivier de Chermoize.

Olivier opadł na fotel i siedział w pozie, wyrażającej znużenie.

Przerywając długie milczenie, Breautier przemówił:

— Jakże mi przykro, drogi przyjacielu, że pan dla mnie naraża się na takie wielkie zmęczenie.

— To wszystko głupstwo — odparł przyjaciel — byle tylko nastąpił oczekiwany rezultat.

— Czy pan ciągle jest w kontakcie?

— Owszem.

— Z hrabią Goldi i z Leandrem?

— Z obydwoma. Tylko, że od dłuższego czasu nie otrzymuję od nich żadnej wiadomości, a nie chcę ich męczyć pytaniami, gdyż muszą się skupić.

— Słusznie... Trzeba cierpliwie czekać.

Celem zupełnego zrozumienia tego dziwnego djalogu, czytelnik powinien być poinformowany o pewnych faktach, jakie zaszły po uwolnieniu Narwy.

Przedewszystkiem ani Breautier, ani jego towarzysze nie zdołali wyciągnąć od sobowtóra Klotyldy najmniejszej pożytecznej wskazówki. Kobieta, która oznajmiła, iż nazywa się Nora, odegrała komedję, że ulega ich prośbom i skierowała ich na zupełnie fałszywe ślady. Wykazała przy tem tak piekielny spryt, takie mistrzostwo w nagromadzeniu prawdopodobnych szczegółów, że ci dwaj wybitnie inteligentni mężczyźni dali się oszukać. W wyniku ostatecznym — strata czasu. To też byli zmuszeni internować Norę w majątku hrabiny Goldi.

Co się tyczy zniknięcia tej ostatniej — pozostało tajemnicą. Czy uciekła? Czy ją wywieziono z willi, położonej pod samym Paryżem, dokąd ją odstawił Manfredo po wypadkach, jakie miały miejsce w dominjum Rochemarnand? Nie wiedział nikt. Nie bacząc na wszelkie przedsięwzięte środki ostrożności, hrabia nie tylko nie potrafił zapobiec ucieczce, lecz nie znalazł najmniejszej wskazówki co do okoliczności, w jakich się odbyła.

Garderobiana Adela, pod której pieczą znajdowała się hrabina, była osobą wierną i zupełnie pewną. To samo można powiedzieć o reszcie służby. Przeprowadzone przez hrabiego dochodzenie nie wykazało żadnej niedbałości. A jednak stało się: hrabina Goldi, niezupełnie jeszcze zdrowa i z ledwie zagojoną raną, znikła z willi, nie pozostawiając najmniejszego śladu.

(d. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.— Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marj Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7-99